

Jutrznia. Wielkopostna medytacja Arcybiskupa Viganó

<https://remnantnewspaper.com/web/index.php/articles/item/5872-tenebrae-a-lenten-meditation-archbishop-vigano>

Przyjdźcie i nawróćcie się do Mnie, mówi Pan. Przyjdźcie płaczący, wylewajmy łzy do Boga: ponieważ wykroczyliśmy i z naszego powodu cierpi ziemia; popełniliśmy nieprawość i z naszego powodu zachwiały się jej fundamenty. Spieszmy się, aby zapobiec gniewowi Bożemu, płacząc i mówiąc: Ty, który bierzesz na siebie grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Współczesnemu człowiekowi trudno jest zrozumieć te słowa Mszału Ambrojańskiego. A jednak są one proste w swym surowym przekazie, gdyż pokazują nam, że gniew Boży z powodu naszych grzechów i zdrad może być uśmierzony jedynie przez żal i pokutę. Myśl ta jest jeszcze wyraźniej wyłożona w rycie rzymskim, w Litanii do Wszystkich Świętych:

Boże, którego obraża występki, a przejednywa pokuta, wejrzyj miłościwie na błagania Twojego ludu i odwróć od nas chłostę Twego gniewu, na którą zasługujemy swoimi grzechami.

Cywilizacja chrześcijańska potrafiła pielęgnować tę zbawienną myśl, która powstrzymuje nas od grzechu nie tylko z obawy przed słuszną karą, jaką on za sobą pociąga, ale także z powodu obrazy wyrządzonej Majestatowi Boga, "nieskończenie dobrego i godnego tego, by go miłować ponad wszystko", jak uczy nas Akt Skruchy. W ciągu wieków ludzkość nawrócona do Chrystusa umiała rozpoznać w zatrważających wydarzeniach, takich jak; trzęsienia ziemi, głód, zarazy i wojny, karę Bożą. Ludzie dotknięci tymi plagami zawsze umieli czynić pokutę i błagać o Boże Miłosierdzie. A kiedy Pan, Najświętsza Dziewica lub święci interweniowali w sprawy ludzkie za pomocą objawień, oprócz wezwania do przestrzegania prawa Bożego grozili wielkim uciskiem, jeśli ludzie się nie nawrócą.

Również w Fatimie Matka Boża prosiła o poświęcenie Rosji Jej Niepokalanemu Sercu i o Komunię Św. wynagradzającą w pierwsze soboty jako narzędzie uspokojenia gniewu Bożego i umożliwienia życia w pokoju. W przeciwnym razie Rosja "będzie szerzyć swoje błędy na całym świecie, promując wojny i prześladowania Kościoła. Dobrzy będą męczennicy, Ojciec Święty będzie miał wiele do wycierpienia, różne narody zostaną zniszczone."

Czego powinniśmy się spodziewać po zlekceważeniu prośb Matki Bożej i dalszym obrażaniu Pana coraz straszniejszymi grzechami? "Oni nie chcieli spełnić Mojej prośby! Podobnie jak król Francji, nawrócą się i spełnią je, ale będzie za późno. Rosja już rozprzestrzeni swoje błędy po całym świecie, wywołując wojny i prześladowania Kościoła." Te wojny, które dziś nękają ludzkość, aby ją zniewolić i podporządkować piekielnemu planowi Wielkiego Resetu inspirowanemu przez chiński komunizm, są po raz kolejny wynikiem naszej obojętności, naszego uporu w przekonaniu, że możemy bez

konsekwencji deptać Prawo Pana i bluźnić Jego Świętemu Imieniu. Cóż za nędzna zarozumiałość! Ileż tu lucyferycznej pychy!

Zdechrystianizowany świat i zsekularyzowana mentalność, która zainfekowała nawet katolików, nie akceptuje idei Boga obrażanego grzechami ludzi, Który karze ich biczami, aby żalowali i prosili o przebaczenie. Jest to jednak jedna z tych idei, które twórcza ręka Boga wycisnęła na duszy każdego człowieka, wzbudzając poczucie sprawiedliwości, które mają nawet poganie. Ale właśnie dlatego, że jest ono obecne we wszystkich ludziach wszystkich czasów, nasi współcześni są przerażeni ideą Boga, który nagradza dobrych i karze złych. Boga, który objawia się w swoim gniewie, który żąda łez i ofiar od tych, którzy Go obrażają.

Za tą niechęcią do gniewu Pana, obrażanego przez grzechy ludzkości - a jeszcze bardziej przez tych, których uczynił On swoimi dziećmi w sakramencie chrztu - kryje się nieprzejednana nienawiść nieprzyjaciela rodzaju ludzkiego do odkupieńczej Ofiary Pana naszego Jezusa Chrystusa, do Męki Syna Bożego, do okupu, jaki Jego Krew wysłużyła za każdego z nas, po upadku Adama. Nienawiść, która trawi człowieka od chwili stworzenia, jest szaleńczą próbą udaremnienia dzieła Boga, próbą oszpececia stworzenia powstałego na Jego obraz i podobieństwo, a jeszcze bardziej próbą powstrzymania Boskiego zadośćuczynienia za sprawą Chrystusa, nowego Adama, i Maryi, nowej Ewy. Na krzyżu nowy Adam, jako Odkupiciel, przywraca porządek naruszony przez grzech. U stóp krzyża nowa Ewa uczestniczy w tym przywracaniu jako Współ-odkupicielka. Klęska szatana dokonała się w posłuszeństwie Drugiej Osoby Trójcy Przenajświętszej Ojcu, w uniżeniu Syna Bożego, tak jak kuszenie Adama dopełniło się w nieposłuszeństwie woli Pana i w dumnym założeniu, że może on bezkarnie łamać Jego rozkazy.

Świat nie akceptuje bólu i śmierci ani jako sprawiedliwej kary za grzech pierwotny i grzechy bieżące, ani jako narzędzia okupu i odkupienia przez Chrystusa. Jest to niemal paradoks: ten sam, który przez pokusę naszych pierwszych Rodziców wprowadził na świat śmierć, chorobę i ból, nie toleruje tego, że te same rzeczy mogą być narzędziem zadośćuczynienia, gdy są przyjmowane z pokorą, aby naprawić pogwałconą sprawiedliwość. Nie toleruje on, aby broń zniszczenia i śmierci została mu odebrana po to, aby mogła stać się narzędziem odbudowy i życia.

Współczesny człowiek jest na nowo zwodzony przez szatana, tak jak w ogrodzie Eden. Wówczas wąż kazał mu wierzyć, że nieposłuszeństwo wobec nakazu Boga, aby nie zbierać owoców z drzewa poznania dobra i zła, nie będzie miało żadnych konsekwencji; wąż wręcz powiedział mu, że przez takie nieposłuszeństwo Adam stanie się podobny do Boga. Dzisiaj wąż zwodzi człowieka, że te konsekwencje są nieuniknione i że nie może on przyjąć śmierci, choroby i bólu jako sprawiedliwej kary, przekładając je na swoją korzyść przez połączenie ich z męką i śmiercią Jezusa Chrystusa. Przyjmując bowiem wyrok, przestępca uznaje autorytet Sędziego, uznaje nieskończoną wagę swojej winy, naprawia popełnione przestępstwo i

przyjmuje zasłużoną karę. Czyniąc to, powraca do łaski Bożej, niwecząc dzieło szatana.

Dlatego też, im bardziej zbliża się koniec czasów, tym bardziej wzmagają się wysiłki Złego, aby zniweczyć nie tylko Prawdę objawioną przez Chrystusa i głoszoną przez wieki przez Kościół święty, ale także aby wyeliminować samą ideę sprawiedliwości, która jest podstawą Odkupienia, ideę konieczności kary za naruszenie prawa, odkupienia winy, ciężaru nieposłuszeństwa stworzenia wobec Stwórcy. Jest rzeczą oczywistą, że im bardziej ludzie będą wierzyć, że nie popełnili żadnego grzechu, tym bardziej będą myśleć, że nie muszą za nic pokutować, że nie mają żadnego długu wdzięczności wobec Boga, który tak umiłował świat, że dał Syna swego Jednorodzonego, posłusznego aż do śmierci na krzyżu.

Jeśli rozejrzemy się wokół nas, zobaczymy, jak to przekreślenie sprawiedliwości, poczucia dobra i zła, idei, że istnieje Bóg, który nagradza dobrych i karze złych, prowadzi do ostatecznego, nieodwracalnego i niemożliwego do odkupienia buntu przeciwko Panu, do położenia fundamentu pod wieczne potępienie dusz. Sędzia, który uniewinnia przestępcę, a karze sprawiedliwego; władca, który popiera grzech i występki, a potępia lub uniemożliwia uczciwe i cnotliwe działania; lekarz, który uważa chorobę za okazję do zysku, a zdrowie za wadę; kapłan, który milczy na temat spraw ostatecznych i uważa za "pogańskie" takie pojęcia, jak pokuta, ofiara i post jako zadośćuczynienie za grzechy - wszyscy oni są współnikami, być może nieświadomie, w tym najnowszym oszustwie szatana. Jest to oszustwo, które z jednej strony odmawia Bogu panowania nad stworzeniami i prawa do nagradzania i karania według ich czynów, a z drugiej strony obiecuje dobra i nagrody, które może dać tylko Bóg: "Wszystko to dam ci, jeśli upadniesz na kolana i uwielbisz mnie" (Mt 4, 9), tak ośmielił się powiedzieć do Chrystusa na pustyni, po tym jak wyprowadził Go na szczyt góry.

Obecne wydarzenia, zbrodnie popełniane codziennie przez ludzkość, mnogość grzechów przeciwstawiających się Boskiemu Majestatowi, niesprawiedliwość jednostek i narodów, kłamstwa i oszustwa popełniane bezkarnie, nie mogą być pokonane ludzkimi środkami, nawet gdyby armia chwyciła za broń, aby przywrócić sprawiedliwość i ukarać złych. Ponieważ siły ludzkie, bez łaski Bożej i bez ożywienia nadprzyrodzoną wizją, są jałowe i nieskuteczne.

Istnieje jednak sposób walki z tym oszustwem, w które ludzkość popadła przez ponad trzy stulecia, to znaczy od czasu, gdy miała dość pychy i zarozumiałości, by deifikować człowieka i uzurpować sobie Królewską Koronę od Jezusa Chrystusa. Tą drogą, nieomylną, bo Boską, jest powrót do pokuty, ofiary i postu. Nie próżnej pokuty tych, którzy biegają na bieżniach, nie głupiego poświęcenia tych, którzy się sterylizują, aby nie przeludniać planety, nie pustego postu tych, którzy pozbawiają się mięsa w imię zielonej ideologii. Są to tylko diabelskie oszustwa, którymi uciszamy nasze sumienia.

Prawdziwa pokuta, do której owocnego wypełniania powinien nas zachęcać Wielki Post, to taka, przez którą każdy z nas ofiaruje niedostatki i cierpienia

jako zadośćuczynienie za własne grzechy oraz za grzechy popełnione przez bliźnich, przez Narody i przez ludzi Kościoła. Prawdziwe poświęcenie to takie, w którym z wdzięcznością jednoczymy się z Ofiarą naszego Pana, nadając duchowy sens i nadprzyrodzony kres cierpieniu, na które zasługujemy. Prawdziwy post to ten, w którym pozbawiamy się pokarmu nie po to, by schudnąć, ale po to, by przywrócić prymat woli nad namiętnościami, duszy nad ciałem.

Pokuty, wyrzeczenia i posty, które podejmiemy w czasie Wielkiego Postu, będą miały wartość zadośćuczynienia i pokuty. Zasłużą nam, naszym bliskim, naszym bliźnim, naszej Ojczyźnie, Kościołowi, całemu światu i duszom czyśćcowych na łaski, które jako jedyne mogą powstrzymać gniew Boga Ojca, ponieważ jednocząc się z Ofiarą Jego Syna, przemienimy w nadprzyrodzony skarb to, co szatan wyrządził nam wszystkim, prowadząc nas do grzechu przez nieposłuszeństwo Panu. Ten skarb przywróci naruszony porządek i pogwałconą sprawiedliwość; naprawi błędy, które popełniliśmy w Adamie, a także osobiście. Piekielnemu chaosowi trzeba przeciwstawić boski kosmos; księciu tego świata - Króla królów; pysze - pokorę; buntom - posłuszeństwo. "Do tego bowiem zostaliście powołani, gdyż i Chrystus cierpiał za was, dając wam przykład, abyście wstępowali w Jego ślady. [...] On grzechy nasze na ciele swoim poniósł na drzewo krzyża, abyśmy już nie żyjąc dla grzechu, żyli dla sprawiedliwości; Jego ranami zostaliście uzdrowieni" (1 P 2, 21-25).

Kończę tę medytację czytaniem z Mszy Świętej w Środę Popielcową. Jest on zaczerpnięty z Księgi proroka Joela i przypomina nam o roli kapłanów jako pośredników i orędowników w upominaniu ludu Bożego i wzywaniu go do nawrócenia. Jest to rola, o której wielu duchownych zapomniało, a nawet jej odmawia, uważając, że jest ona dziedzictwem Kościoła przestarzałego, Kościoła, który nie nadąża za duchem czasu, Kościoła, który wciąż wierzy, że Pana trzeba "przebłagać" pokutą i postem.

15 Na Syjonie dmijcie w róg, zarządzcie święty post, ogłoście uroczyste zgromadzenie*. 16 Zbierzcie lud, zwołajcie świętą społeczność, zgromadźcie starców, zbierzcie dzieci, i ssących piersi! Niech wyjdzie oblubieniec ze swojej komnaty a oblubienica ze swego pokoju! 17 Między przedsionkiem a ołtarzem niechaj płaczą kapłani, słudzy Pańscy! Niech mówią: «Przepuść, Panie, ludowi Twojemu i nie daj dziedzictwa swego na pohańbienie, aby poganie nie zapanowali* nad nami. Czemuż mówić mają między narodami: Gdzież jest ich Bóg?»

Dopóki jeszcze mamy czas, drodzy bracia i siostry, prośmy Boga o miłosierdzie, błagajmy Go o przebaczenie i zadośćuczynienie za popełnione grzechy. Bo nadejdzie dzień, kiedy czas miłosierdzia się skończy, a zacznie się dzień sprawiedliwości. Dies illa, dies iræ: calamitatis et miseræ; dies magna et amara valde. Dzień ten będzie dniem gniewu: dniem katastrofy i nieszczęścia; dniem wielkim i prawdziwie gorzkim. W tym dniu Pan przyjdzie, aby sądzić świat ogniem: iudicare sæculum per ignem.

Aby napomnienia Matki Bożej i mistycznych świętych spodobały się Bogu i prowadziły nas, w tej godzinie ciemności, do prawdziwego nawrócenia, do

uznania naszych grzechów, do ich odpuszczenia w sakramencie spowiedzi oraz do zadośćuczynienia za nie postami i pokutami. W ten sposób ramię sprawiedliwości Bożej może zostać powstrzymane przez nielicznych, podczas gdy powinno spaść na wielu. Niech się tak stanie.

+ Carlo Maria Viganò, Arcybiskup

2 marca, w Środę Popielcową

tłumaczenie otrzymane od: Sławomir Soja